

Brytyjczycy nie mogą sprowadzać polskich ziemniaków

1 stycznia 2018

Wielka Brytania jest krajem o wiekowej tradycji, a sami Brytyjczycy lubią ją szanować. Specyficzny ustrój prawny sprawił, że w kraju tym nadal teoretycznie obowiązują dość dziwaczne przepisy.



Wielka Brytania to kraj, w którym przywiązanie do tradycji jest duże, czasem... zbyt duże. Specyficzny ustrój prawny, w którym nie ma jednolitej konstytucji, sprawia, że w kraju tym cały czas obowiązują dość dziwaczne przepisy, których nieprzestrzeganie może się skończyć karą. Oto lista 10 najciekawszych takich przepisów.

1. Sprowadzanie polskich ziemniaków. W Wielkiej Brytanii zakazane jest sprowadzanie ziemniaków przeznaczonych na handel, które pochodzą z Polski, dlaczego? Przepisy nie precyzują, co jest powodem ziemniakowego embarga, ale na szczęście Polska nie cierpi specjalnie przez tenże przepis.

2. Królewskie psy. To, że w średniowieczu żaden farmer czy

osoba niższego stanu nie mogła nawet pomyśleć o ożenku z kimś z rodziny królewskiej, nie budzi wątpliwości. Dla ludzi czasy się nieco zmieniły i osoby teoretycznie niższego stanu mogą się wżenić w rodzinę królewską. Jednak w Wielkiej Brytanii nadal obowiązuje ustawa, która zakazuje psom poddanych spółkowania z królewskimi psami. Lepiej więc uważać na spacerach, bo za ten występki można trafić za nawet za kratki!

3. Inny zakaz związany z psami mówi, że nie wolno podjudzać psów do szczekania przy policjancie, jeśli zostanie się złapanym nad brzegiem morza.

4. Chodzenie topless. Według nas, to jeden z najbardziej „angielskich” przepisów. Wielka Brytania zawsze uchodziła za kraj raczej purytański, więc paradowanie topless przez panie, jest tam zabronione, jednak jest pewien wyjątek. Z jakiś powodów w Liverpoolu topless mogą chodzić sprzedawczynie w sklepach z rybami tropikalnymi.

5. Parlament. O zakazie umierania w parlamencie zapewne wiele osób słyszało, ale w Wielkiej Brytanii istnieje przepis zabraniający wchodzenia do parlamentu w... zbroi. Złamanie tego zakazu podobno grozi przepędzeniem przez całe miasto w pierzu i smole. Zważając na wielkość Londynu, idąc do Parlamentu lepiej jednak ubrać coś lżejszego.

6. Wieloryby na plaży. Głowa każdego wieloryba znalezione w Wielkiej Brytanii należy do króla, zaś ogon tego ssaka należy do królowej, gdyby potrzebowała kości do nowego gorsetu.

7. Za potrzebą do Szkocji. Szkoci, co prawda słyną na świecie ze skąpstwa, ale nie oznacza to, że nie są gościnni! Ba, u nich nawet jest to sankcjonowane prawnie, ponieważ istnieje tam przepis mówiący, że każdy Szkot ma obowiązek udostępnić swoją toaletę każdej osobie, która zapuka do drzwi i oto poprosi.

8. Londyńskie taksówki. W Londyńskich taksówkach nie można przewozić wściekłych psów i zwłok – ten przepis jest akurat

dość logiczny. Podobnie jak ten stanowiący, że zabronione jest zatrzymywanie taksówki w Londynie przez osoby chore na... dżumę. Albert Camus byłby chyba zachwycony?

9. Flaki. XIX-wieczne brytyjskie prawo stanowi, że w całej Wielkiej Brytanii w niedzielę nie można sprzedawać gotowanych flaków. Próżno więc ich szukać w londyńskich restauracjach, ale na szczęście nikt nie zabrania sprzedawania surowych flaków.

10. Na koniec prawdziwa perełka. W Wielkiej Brytanii zabronione jest oddawanie moczu w miejscach publicznych, ale jest jeden wyjątek. Jeśli robisz to na tylne koło swojego wozu i prawą ręką podpierasz się o niego, to wszystko w porządku – prawo zezwala. Biada jednak temu, kto będzie się podpierał lewą ręką!

Zdjęcie: [reca2g](#) (CC0)

Źródło: PolishExpress.co.uk